

2015

MIESIĘCZNIK UCZNIÓW GIMNAZJUM IM. JANA PAWŁA II W SUCHYM LESIE

impresje

nr 1 (61)

W numerze między innymi:

Spotkania z kulturą: sprawozdanie ze spotkania z Robertem Kozera, Januszem Krucińskim i Piotrem Kaźmierczakiem

Prawo szkolne - nieobecności

Felieton: Wirtualna rzeczywistość

Wywiad – rozmawiamy z nowym doradcą zawodowym

Echa wycieczek: wycieczka do Warszawy



fot. Małgorzata Bundyra-Warańska

SPOTKANIA

Twarzą w twarz z Robertem Kozyrą

Pierwszego października odbyło się kolejne spotkanie z kulturą z cyklu organizowanego przez Radę Rodziców. Tym razem to uczniowie klas trzecich mogli uczestniczyć w rozmowie z ciekawą osobistością, znaną z mediów. Do naszej szkoły przybył Robert Kozyra, polski dziennikarz, menadżer i krytyk muzyczny. Był redaktorem Radia Zet, pomysłodawcą wielu kampanii promocyjnych, programów i słuchowisk – m.in. „Bogusław Wołoszański prezentuje” „Świat według Lema” „Sto twarzy Krystyny Jandy”. Współproducent wielu hitów np. „To nie tak jak myślisz” Edyty Górniak czy „Wierność jest nudna” Natalii Kukulskiej. Młodzieży znany jest przede wszystkim jako juror popularnego telewizyjnego show „Mam talent!”. Uczniowie klas trzecich zadawali pytania, nasz gość chętnie na nie odpowiadał, a przy okazji przytaczał zabawne historie ze swojego życia. Poznaliśmy wszystkie aspekty pracy muzyka, dowiedzieliśmy się, że każda decyzja może przesądzić o przyszłej karierze. Całość trwała około dwóch godzin, a na koniec mógł sobie zrobić zdjęcie z panem Robertem.



fot. Małgorzata Bundryra-Warańska

Pan Kozyra prezesem radia Zet był aż czternaście lat! Zrezygnował jednak, bo czuł się wycieńczony zarówno psychicznie, jak i fizycznie. Praca ta bowiem trwała całą dobę. Niezależnie od pory dnia i nocy cały czas trzeba być w pogotowiu. Pan Kozyra miał też przygody z aktorstwem w polskich serialach. Grał biznesmena, jak również niemieckiego oficera, którego słuchali się ponoć nawet cywile, którzy przechodzili obok planu filmowego. Do munduru respekt jednak się zachowuje. Jednak twierdzi on, że aktorstwo nie jest jego pasją. Najważniejsza dla niego jest muzyka. Jest wielkim wielbicielem jazzu i to szczególnie tego niszowego. Nie ma się więc co dziwić, że założył Chilli Zet. Jako juror „Mam talent” pracował dwa lata. W pamięć szczególnie zapadła mu Marta Podulka. Uważa, że ma ogromny potencjał. Jak to bywa w świecie gwiazd i nie tylko – nie ze wszystkimi układa mu się świetnie. Sam opowiada, że np. z Magdą Gessler ma dość napięte relacje, ale z innymi raczej dobrze się dogaduje. Na koniec spotkania pan Robert

pozwoił sobie nawet zrobić z nim kilka „selfie”. Telefony poszły w ruch !

Na spotkaniu panowała naprawdę miła, luźna atmosfera. Dowiedzieliśmy się, że trzeba pewnym krokiem iść przez świat i nie dać się stłamsić przez innych. Trzeba znać swoje mocne i słabe strony, i potrafić je przedstawić. Należy być pewnym siebie oraz walczyć o swoje, a wielka kariera stanie przed wami otworem. Więc jeśli ktoś myśli o wielkiej karierze, to nie pozostaje mu nic innego jak dumnie wypiąć pierś do przodu i postawić pierwszy krok. Dalej już będzie prościej.

Jan Pieścik, kl. III B, Aleksandra Panek, kl. III E

Niezwykłe spotkanie z Piotrem Kaźmierczakiem

Piotr Kaźmierczak - absolwent Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Z zawodu aktor. W 1999 r. stworzył swój własny zespół teatralny. Grał w wielu znanych przedstawieniach, m.in., wśród nich na wyróżnienie zasługują „Dziady”, „Samobójcy”, „Księżę niezłomny”.

12 października, w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie zagościł znany aktor – Piotr Kaźmierczak. Powitały go gromkie oklaski. Pan Piotr przygotował interesujące ćwiczenia polegające na improwizowaniu (gra impro). Wybrani z publiczności uczestnicy przedstawili się i zaczęli grać w grę na koncentrację (TAK/NIE). Przy zabawie było dużo śmiechu, aż do momentu rozpoczęcia nowej zabawy. Nikt się nie nudził, a wszyscy bawili się świetnie, choć gra była zawiła. Publiczność wykazywał entuzjazm, wszyscy się śmiali i klaskali, dopingując uczestników zabaw.



fot. Małgorzata Bundryra-Warańska

.Po takim miłym wstępie – aktor dalej prowadził intrygujące zajęcia i tłumaczył nam, jaki był cel wcześniejszych ćwiczeń. Po chwili zaczęliśmy następną zabawę. Wkroczyliśmy w orientalne klimaty. Pan Piotr podzielił uczniów na dwie grupy. Jedna stworzyła japońską orkiestrę, a druga naśladowała odważnych samurajów. Była to najśmieszniejsza zabawa. Aktorzy i muzycy spisali się na medal, byli znakomici!

Następnie Pan Kaźmierczak ogłosił czas na rozmowę. Na początku przedstawił nam, czym się naprawdę zajmuje i jakie jest jego hobby. Rozmowa o emocjach, sukcesie, tremie, psychice i talencie wywoływała śmiech, a także głębokie przemyślenia. Odpowiedzi na wszystkie zadane pytania były bardzo ciekawe. Aktora nie krępował tłum słuchaczy. Mówił odważnie i interesująco. Wszyscy słuchali teatralnych zaciekawieniem, zwłaszcza teatralnych przysłów, żartów i przesądów. Nikt nie zauważył, kiedy spotkanie dobiegło końca. Wszyscy głośno klaskali i uśmiechnięci opuścili salę.

Po spotkaniu pozostały miłe wspomnienia. Wszystkim uczestnikom bardzo się podobało i z niecierpliwieniem czekają na następne odwiedziny artysty!

Martyna Gwiazda, kl. I E



fol. Małgorzata Bundyra-Warańska

Wpuszczam Hyde'a z klatki. Na razie daje się potem do niej odprowadzić - spotkanie z panem Januszem Krucińskim

Dnia 16 października br. w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie odbyło się spotkanie klas drugich ze sławnym aktorem i rockmanem Januszem Kurcińskim, znanym między innymi z "Nędzników", "Jeekyll & Hyde" oraz wielu musicalów. Pan Janusz współpracuje między innymi z warszawskim teatrem "Roma" oraz Teatrem Muzycznym w Poznaniu.

Październikowe spotkanie poprowadził jak zawsze przewodniczący Rady Rodziców naszej szkoły - pan Mikołaj Illukowicz.

Zasypaliśmy naszą gościa pytaniami, chcąc dowiedzieć się o nim jak najwięcej. Dowiedzieliśmy się między innymi, że pan Kruciński pomimo odegrania spektaklu "Nędzników" około 170 razy nadal czuje treść przed każdym występem (sam wcześniej dodał, że rutyna zabija pasję w każdego zawodu i że jeśli kiedyś nie poczuje tremy przed jakimś spektaklem, to będzie jego ostatni występ). Opowiedział nam także, że jego największą wpadką sceniczną było wejście na niewłaściwy stopień schodów umieszczonych na scenie i wszyscy myśleli, że wpadł pod kanapę. Inną zabawną sytuacją

było pewne zdarzenie podczas próby "Nędzników", kiedy nasz gość musiał strzelić z pistoletu, a okazało się, że pistolet nie wystrzelił i obserwujący scenę zobaczyli jedynie aktora odgrywającego rolę policjanta z uniesioną ręką trzymającą broń, który z rozpaczą w głosie powtarzał: "To miało wypalić!".

Ciekawą informacją przekazaną nam przez pana Krucińskiego było uświadomienie nam, że aktorzy muszą się i rozgrzewać (także fizycznie) przed każdym spektaklem. Aplauzem nagrodzimy anegdotę o pewnej aktorce, która prowadząc "rozgrzewkę" z aktorami przed spektaklem (co ważne - w przeddzień wyborów prezydenckich!) zaintonowała: "dudadudadu, dudadudadu"... - typowe ćwiczenie rozgrzewające głos - ale podczas ciszy przedwyborczej nabrało innego znaczenia.

Uczniowie byli bardzo zaskoczeni tym że pan Janusz gra niemal codziennie. W wolnym czasie lubi spędzać czas z rodziną, fotografować i czytać, chociaż uważa, że na to wszystko po prostu ma za mało czasu.

Na koniec gość w pięknym stylu zaśpiewał utwór z płyty Czesława Niemena pt. "Enigmatic" (słowa: Cyprian Norwid) oraz fragment musicalu inspirowanego popularną powieścią Wiktora Hugo "Dzwonnik z Notre Damme".

Jaki jest pan Janusz Kruciński? Normalny, serdeczny, otwarty. Bez obaw mówi o swoich mocnych i słabych stronach. Zapytany, czy ma coś wspólnego z bohaterami, których odgrywa, odpowiedział, że najbardziej utożsamia się z Jeanem Valjeanem - czołową postacią "Nędzników". Ale ma też w sobie coś z Jeckylla i Hyde'a. Wpuszczam co jakiś czas Hyde'a z klatki - powiedział. - Na razie daje się potem do niej odprowadzić.

Martyna Gwiazda, kl. I E Spotkanie oceniam jako bardzo udane. Oby więcej takich w przyszłości!

Andrzej Karpiński, kl. II D



fol. Małgorzata Bundyra-Warańska

Wirtualna rzeczywistość

Jestem w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie. Mimo zakazu używania sprzętu elektronicznego w tej szkole, co kilka kroków napotykam na uczniów, którzy, gdy tylko dyżurujący nauczyciel zniknie z pola widzenia, wyciągają telefony i zawzięcie klikają. Najnowsze statystyki mówią, iż coraz więcej młodych ludzi jest uzależnionych od internetu, gier komputerowych, czy portali społecznościowych. Zwłaszcza liczba tych ostatnich gwałtownie wzrosła. Oprócz najbardziej popularnego Facebooka, który ma już 1,4 mld użytkowników na świecie, słyszy się także o Twitterze, Instagramie, czy Snapchacie. Wybór jest więc naprawdę duży. Niestety niektórzy, nie potrafiąc się zdecydować, muszą mieć konto na każdym z wymienionych portali. Ale co mają biedacy zrobić? Wszak to niezwykle trudna i ważna decyzja, mogąca zważyć na ich przyszłych losach.

Już od kilku lat funkcjonuje powiedzenie: „Nie masz fejsa- nie istniejesz!”. Tak więc mnie na przykład nie ma. Żyję tylko w świecie realnym, a przecież to, co dzieje się w tzw. „internetach”, jest znacznie ciekawsze i ważniejsze niż zwykła, szara codzienność. Bo chociażby na Facebooku każdy może wykreować obraz samego siebie, tak jak chce. Siedzę z koleżanką przed monitorem jej komputera. Pokazuje mi Fb. Oglądam profile naszych wspólnych znajomych z niedowierzaniem. Wyświetla się zdjęcie jednej z koleżanek z klasy. Czy aby na pewno znam tę osobę? Niby na fotografii widnieje ktoś o podobnych rysach twarzy, ale wygląda na co najmniej 5 lat więcej... I muszę tu przyznać, że dotyczy to głównie dziewczyn. W rzeczywistym świecie zwykle, niewyróżniające się specjalnie z tłumu, na „fejsie” przyciągają uwagę innych. Chyba dzięki setkom zdjęć, do których pozują w ostrym makijażu, z wystudowanym, sztucznym uśmiechem na ustach. A pod fotką oczywiście milion komentarzy- większość głupich, żalonych, czasami wulgarnych, a innym razem śmiesznych. Większość w podobnym stylu. Tak więc, choćby zdjęcie było nie wiem jak ohydne, zawsze znajdzie się „wierna przyjaciółka”, która zapewni, iż jest ono cudne, wspaniałe i „bjuti”, czy „O dzizas jakie śliczne”, że osoba na fotografii jest przepiękna i nadaje się do „Top model”. I tutaj zaczyna się ogólne „słodzenie”. Każdy wychwala każdego pod niebiosa. Cóż, może niektórym to się podoba... Facebook posiada oczywiście również dobre strony. Można dzięki niemu znaleźć mnóstwo naprawdę ważnych informacji. Chociażby o tym, że jakaś osoba jest z kimś w związku. Mając Fb, o tym się wie. A ja przychodzę do szkoły, niczego się nie spodziewając i żyjąc w nieświadomości, a pierwszą rzeczą, o jakiej się dowiaduję, jest to, że jedna z koleżanek z klasy ma chłopaka. I co z tego, że nikt ich jeszcze nigdy razem nie widział, że w szkole ze sobą nie rozmawiają. Na pewno mają „świetny” kontakt przez Facebooka. Zresztą nie są wcale wyjątkiem. Jeszcze w podstawówce, jedna z moich koleżanek chodziła z chłopakiem, z którym na szkolnym korytarzu nie zamieniła ani słowa. Ale pewnie nie chciała, żeby jacyś nauczyciele dowiedzieli się o tym, a przecież,

gdyby powiedziała mu „cześć”, to z pewnością domyślili by się wszystkiego. O trochę innej sytuacji opowiadał z kolei pedagog z gimnazjum w Suchym Lesie. Będąc opiekunem na koloniach, pan Dziatkiewicz spotkał się ze zdumiewającym go zjawiskiem – dzieci w czasie wolnym, zamiast pogadać ze sobą, pisały do siebie nawzajem przez Facebooka. Pan pedagog, a tak się czepia dzieci! I to z jakiego powodu? Przeszkadza mu to, że mądre i inteligentne dzieci, zamiast zdzierać sobie gardła, wołały rozmawiać za pomocą portali społecznościowych. A jaka dzięki temu gimnastyka dla palców była i ćwiczenie pisowni... Chociaż z tą ostatnią na fejsie różnie bywa. Są i „pozdrowienia znad moza”, i „rzyczenia urodzinowe”, i wiele, wiele innych. Ale spokojnie, zawsze znajdzie się ktoś, kto „delikatnie” przypomni autorowi wpisu, że istnieje coś takiego, jak ortografia. Szkoda tylko, że o interpunkcji nikt nie wspomni.

Powracając jeszcze do wielu ciekawych informacji, znajdujących się na Facebooku, warto wspomnieć o tym, że można na przykład dowiedzieć się, gdzie mieszka interesująca nas osoba, skąd pochodzi, jakich ma znajomych, gdzie chodzi do szkoły lub pracuje, co lubi robić, czego słuchać, co oglądać, dokąd jeździ na wakacje, kto należy do jej rodziny, jak wygląda jej dom, jaką część ciała miała złamaną, itp. Co prawda nie każdy to udostępnia, ale spora część ludzi tak. Zapomniałabym o jeszcze jednej, bardzo istotnej, a wcale nie tak oczywistej sprawie, a mianowicie o płci danej osoby. I dla tych, którzy sądzą, iż można być jedynie kobietą lub mężczyzną, wyjaśniam, iż na Fb (na razie w edycji amerykańskiej, w polskiej jeszcze nie) jest 58 płci do wyboru (tak, to nie pomyłka). Obawiałam się, że niektórzy mogą mieć problem z podjęciem właściwej decyzji, ale nie, wszystko zostało dokładnie przemyślane- portal umożliwia zaznaczenie kilku opcji równocześnie...

Mówiąc

o zdjęciach wstawianych na Facebooka przez jego użytkowników, zapomniałam dodać, iż sprawą najistotniejszą dla wielu osób, jest liczba „polubień” pod ich fotką, bo o tym świadczy tzw. „fejm”. Dlatego młodzi często piszą do wszystkich swoich znajomych (Swoją drogą niektórzy w wieku 16 lat mają ich ponad 1500. Ciekawe, czy potrafiliby rozpoznać ich na ulicy?), prosząc o „polajkowanie” nowego „profilowego”. Oczywiście nie ma nic za darmo. Często muszą im się odwzajemnić i także kliknąć „lubię to”- według zasady: „Jak ty mi, tak ja tobie”.

Może kogoś zdziwi, ale nie wszyscy są zachwyceni Facebookiem. Moja koleżanka już 2 lata temu stwierdziła, że usunie konto, bo ma już dosyć tego portalu. Jedna z nielicznych osób, które z własnej, nieprzymuszonej woli usunęły „fejsa”, zapytacie? Nie nie, spokojnie, znajoma wprawdzie nadal mówi, że Fb usunie, ale jak do tej pory nie zrobiła tego. Dlaczego? Nie wiem, może boi się, że gdyby chciała ponownie założyć konto, to musiałaby wszystko, całe życie (wirtualne) zaczynać na nowo. Jeśli tak, to niech się nie martwi- na Facebooku żadne dane nie giną, wręcz przeciwnie.

Jakiś czas temu przeczytałam dwa zdania, które dobrze odzwierciedlają znaczenie portali społecznościowych, zwłaszcza Facebooka, w życiu współczesnych ludzi- „Dawniej, kiedy ktoś cię wkurzył, spychałeś go ze schodów. Teraz, gdy ktoś cię zdenerwuje, usuwasz go ze znajomych.” No cóż, jakby nie patrzeć, jest to prawda, aczkolwiek trochę przesadzona. Bo przecież, gdy ktoś cię wkurza, to nie musisz go od razu usuwać z grona znajomych, wystarczy go zablokować.

Pani Anonimowa Felietonistka

WSPÓŁCZESNA MŁODZIEŻ ZOSTAŁA OKRADZONA

Z panią Izabelą Pietras-Olszewską, nowym szkolnym doradcą zawodowym, rozmawia Andrzej Karpiński.

Jak się pani podoba w nowej szkole, jak pani ocenia jej funkcjonowanie, uczniów i nauczycieli?

Pierwsze wrażenia są bardzo pozytywne, fajnie się pracuje w klasach, właściwie we wszystkich. Wydaje mi się, że uczniowie wiedzą, czego chcą i generalnie zagadnienia z doradztwa zawodowego realizuje mi się bez problemów.

Wielu pierwszo- lub drugoklasistów nie wie, na czym polega doradztwo zawodowe. Czy mogłaby nam pani krótko przybliżyć, na czym polega wykonywany przez panią zawód?

Pracownie wygląda to tak tak, że w tym roku priorytetem są trzecie klasy, ponieważ pracuję tu pierwszy rok i nie wiem, co zostało zrealizowane wcześniej, a co nie. Trzecioklasiści są bardzo blisko wyboru swojego dalszego życia zawodowego, więc to im przeznaczam najwięcej czasu. Natomiast u pierwszych i drugich klasach będę w tym półroczu tylko raz. Jednak pierwszo- i drugoklasiści muszą pamiętać, że też mają możliwość konsultacji zawodowych.

Ile lat pracuje Pani jako doradca zawodowy?

Już prawie dziewięć lat.

Jak bardzo pomaga w życiu doradztwo zawodowe? Czy opłaca się z niego skorzystać?

Na przełomie lat dużo się zmieniło na rynku pracy i chcąc nadążyć za tymi zmianami, warto, żeby już od pierwszej klasy każdy uczeń gimnazjum myślał o swojej przyszłości, ponieważ wybór kolejnej ścieżki i prognozy kształcenia to na pewno długi proces. Należy zawsze zacząć od siebie i od innych informacji, które są potrzebne do podjęcia dobrej decyzji. Czasem czyste doradztwo zawodowe nie pomoże w wyborze kariery, ale często okazuje się pomocne w sprawach wychowawczych. Dlatego uważam, że ten czas nigdy nie jest stracony. Uczniowie mogą się przy okazji zyskać cenne informacje. Dlatego też, nawet jeżeli mają poczucie, że niepotrzebnie skorzystali z doradztwa, wcale tak nie jest.

Jak Pani ocenia podejście do życia współczesnej młodzieży? Czy nie wydaje się Pani, że jesteście bardziej leniwi niż kiedyś?

Myślę, że dzisiejsza młodzież została okradziona. Została okradziona z czasu, który powinna spędzać ze swoimi rodzicami. I to jest moim zdaniem sedno problemu. Uważam, że gdyby rodzice nie musieli pracować tak długo, to podejście do życia młodych ludzi byłoby zupełnie inne: nie musieliby sami w tak dużym wymiarze zajmować się sobą, mogliby więcej skorzystać z jakże cennego czasu spędzonego z rodziną.

To lenistwo, o którym wspominałeś, nie jest wynikiem złej woli. Niestety to konsekwencja życia w dzisiejszym świecie.

Czy mogłaby nam Pani przybliżyć, jakie są możliwości dalszej edukacji po ukończeniu gimnazjum?

Są trzy możliwości dla gimnazjalistów niepełnoletnich: liceum ogólnokształcące, technikum lub zasadnicza szkoła zawodowa. O tym uczniowie są informowani na wielu tablicach i plakatach wywieszonych w szkole.



Jakim uczniom poleca Pani doradztwo zawodowe?

Wbrew pozorom doradztwo zawodowe nie jest skierowane do osób sensie zagubionych i niepewnych co do tego, co dalej robić. Uważam, że znacznie większy, ale niedostrzegalny problem, mają uczniowie mający z wielu przedmiotów dobre oceny oraz interesujący się wieloma różniącymi się dziedzinami wiedzy. I tu konsultacje indywidualne są bardziej skomplikowane niż u osób w jakiś sposób zdecydowanych co do tego, co lubią. U tych utwierdzonych w swoich zainteresowaniach trzeba tylko może przybliżyć dobór szkół lub zawodów i to jesteśmy w stanie zrobić dość łatwo i skutecznie. Natomiast osoby, które są ze wszystkiego dobre, mają znacznie trudniejszy wybór.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę pani owocnej pracy z gimnazjalistami!

Andrzej Karpiński, kl. II D

PRAWO SZKOLNE

Słowo o nieobecnościach



Gimnazjalisto! Nieobecności stają się coraz powszechniejszym zjawiskiem, ale czy każdy pamięta, jak poważne konsekwencje mogą one ze sobą nieść?

Mam nadzieję, że każdy świetnie pamięta, iż już jedna nieusprawiedliwiona nieobecność ma poważny wpływ na ocenę z zachowania - obniża ją o jeden stopień. Taki sam skutek będzie miało dziesięć spóźnień.

Słowem: czy warto? Nie warto!

Pamiętajmy, że nieobecności można usprawiedliwiać na kilka prostych sposobów. Jednym z nich jest przekazanie wychowawcy pisemnego usprawiedliwienia (napisanego i podpisanego przez rodziców lub prawnych opiekunów). Istnieje także możliwość ustnego (telefonicznego) usprawiedliwienia nieobecności przez rodziców, a jeśli nasi opiekunowie wyrażą specjalną pisemną zgodę - usprawiedliwienie może też być wysłane do wychowawcy przez wiadomość dostępną w e-dzienniku Librus. Pamiętajmy, że niezależnie od formy usprawiedliwienia, za każdym razem należy podać powód nieobecności.

red.

Jedziemy do Poronina!

Dziewiątego października 2015 r. w naszym gimnazjum odbył się etap gminny konkursu: „Podhalańskie i spiskie drogi do niepodległości”. Była to druga edycja, w której brali udział uczniowie naszej szkoły. W tym roku tematem konkursu był: „Szlak bojowy II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych - od zesłania do zniewolenia”. Konkurs jest formą współpracy partnerskiej gmin Poronin i Suchy Las. W zmaganiach uczestniczyły dwa zespoły: reprezentacji gimnazjum w Chludowie oraz drużyna gospodarzy. Test okazał się bardzo trudny i podchwytliwy. Trzeba było wykazać się znajomością szczegółów z życia Władysława Andersa (dowódcy II Korpusu), znać dokładnie przebieg bitew takich jak: Monte Cassino, Piedi Monte, Anzio, a także podać liczby, cyfry, daty i postaci związane z szlakiem bojowym II Korpusu Polskiego. Po wyrównanej rywalizacji zwycięzcami okazali się Jędrzej Warczyński, Krzysztof Stasiewicz i Mateusz Surmacz - uczniowie kl. II f naszego gimnazjum.

Finał odbędzie się w Poroninie dziesiątego listopada br. Trzymamy kciuki za chłopaków!

J. W. W.P.



foto. Violetta Pilarczyk-Urbaniak



foto. Małgorzata Bundyra-Warańska

Apel uświetniły różne występy. Talent wokalny zaprezentowały między innymi Zuza Szczepaniak i Marta Suchanek, nie obyło się też bez popisów gry na pianinie, gitarach czy też recytacji wierszy. Chór szkolny wykonał dobrze wszystkim znane „Hallelujah” Leonarda Cohena oraz piosenkę, która przypominała nam, jak dużo, a zarazem jak niewiele czasu zostało do wakacji. Podczas uroczystości mogliśmy się też dowiedzieć, że nauczyciel to specjalny gatunek *Homo Sapiens*, o świetnym wzroku i słuchu, a na starość przyjmujący fazę nietoperza – wszystko widzący i wszystkiego się czepiający ☺. Na zakończenie uroczystości głos zabrała przewodnicząca Samorządu Szkolnego oraz Pan Dyrektor Jarosław Krajewski. Świątowaliśmy w miłej atmosferze. Wszyscy, którzy występowali na szkolnej scenie, zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

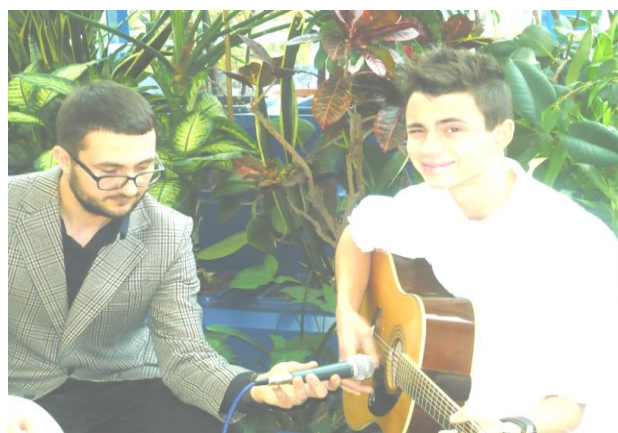


foto. Małgorzata Bundyra-Warańska

Dzień Edukacji Narodowej

Czternasty października jest dla wszystkich ludzi związanych z oświatą czasem wyjątkowym. Jest to bowiem Dzień Edukacji Narodowej, powszechnie zwany Dniem Nauczyciela. Świętują jednak nie tylko nauczyciele i ludzie związani z oświatą, ale przede wszystkim uczniowie.

W Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie odbyła się z tej okazji wspólna uroczystość. Na początku wspomniano o historycznym aspekcie tegoż święta. Upamiętnia ono rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej w 1773 roku. Celem tej reformy był jak największy rozwój szkolnictwa i wzrost poziomu wykształcenia Polaków.

Na ceremonii nie mogło zabraknąć też obecności naszego Patrona, który tak bardzo wspierał oświatę i wierzył w siłę młodzieży. Wspólnie wysłuchaliśmy słów, które wypowiedział na jednym ze swoich przemówień skierowanych do młodych. Następnie ślubowali pierwszoklasiści, przyrzekając swoim postępowaniem nie zawieść rodziców, nauczycieli, a także samego Patrona.

Święty Jan Paweł II na spotkaniu z młodzieżą w Gdańsku wypowiedział następujące słowa : "Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje *Westerplatte*. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować". Abyśmy mogli dobrze te zadania wypełnić **potrzebni jesteście nam Wy Nauczyciele. Nie jesteście bowiem tylko po to, aby nas męczyć. Pomagacie nam w problemach i staracie się nas jak najlepiej nas wszystkiego nauczyć. Wskazujecie nam jaką drogą powinniśmy podążać, aby na łożu śmierci móc z czystym sumieniem stwierdzić, że dobrze przeżyliśmy swoje życie. Za to wszystko, kochani Nauczyciele, Wam bardzo dziękujemy. Wszystkiego najlepszego!**

Aleksandra Panek, kl. III E

ECHA WYCIECZEK

DO WARSZAWY!

W dniach 23 - 25 września br. odbyła się wycieczka klas 2a i 2d do Warszawy. Opiekunami wycieczki byli nauczyciele naszej szkoły, panie: Violetta Pilarczyk-Urbaniak, Hanna Chmielewska oraz Anna Floch.

Pierwszego dnia niczym ranne ptaszki wyruszyliśmy spod gimnazjum o godzinie 7:00. Podróż trwała ok. 4 godzin,



tak więc dużo po drodze było do omówienia i przegadania...

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od klasyków: Kolumny Zygmunta, Zamku

Królewskiego, Barbakanu. Furorę w tym dniu zrobiła Niewidzialna Wystawa, czyli muzeum, w którym nie można nic zobaczyć, a oprowadzają po nim osoby niewidome.

Po powrocie do hotelu zjedliśmy obiadokolację i (szybko i sprawnie) położyliśmy się spać.

Drugi dzień spędziliśmy pod znakiem Centrum Nauki Kopernik. Po raz kolejny Centrum dowiodło, że jest jednym z najpopularniejszych turystycznie miejsc w stolicy. Uczniom bardzo spodobały się ekspozycje, a raczej doświadczenia związane z różnymi dziedzinami nauki. Trzeba przyznać, że w ten sposób można było łatwiej przyswoić wiedzę z wielu przedmiotów ścisłych, zwłaszcza fizyki - i to w przyjemny sposób. Po powrocie do hotelu nauczyciele z niezwykłą skrupulatnością przestrzegali ciszy nocnej (niestety...).

W trzecim dniu dominowały muzea: Muzeum Żydów Polskich oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Dzięki nim mogliśmy poznać wiele faktów dotyczących losu Żydów mieszkających na ziemiach polskich oraz przybliżono nam wydarzenia związane z powstaniem warszawskim.

Całe popołudnie spędziliśmy w drodze powrotnej, aż wreszcie późnym wieczorem rozgadany i... rozśpiewany autobus dojechał do Suchego Lasu.

Ogólne wrażenia zarówno uczniów, jak i nauczycieli są bardzo pozytywne. Była to dla nas wielka radość spędzić wspólnie czas, jeszcze bardziej się zintegrować, zwłaszcza między klasami, a dodatkowo wiele się nauczyć.

Do następnego razu - mamy nadzieję!

Andrzej Karpiński, kl. II D

Wybory do Zarządu Samorządu Szkolnego

Wybory to ważna część naszego życia społecznego, dlatego nie mogło ich zabraknąć również w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie.

Już od początku września ruszyły prace związane z wyborami do Zarządu Samorządu Szkolnego. Najpierw zebrana została komisja wyborcza, która składała się z jednego, wybranego członka z każdej klasy. Zadaniem komisji było odgórne zajmowanie się funkcjonowaniem wszystkim, co łączyło się z wyborami. To komisja musiała

pozierać podpisy pod kandydaturami do samorządu oraz przedstawić warunki i regulamin głosowania na lekcjach wychowawczych przed swoimi klasami.

Kiedy komisja uporała się ze swoimi pierwszymi zadaniami, dnia 25.09 ruszyła kampania wyborcza. Uczniowie, którzy zgłosili chęć do kandydowania, wywieszali swoje plakaty wyborcze na których przedstawiali swoje pomysły i plany na przyszły rok. Dzięki plakatom, uczniowie mogli zapoznać się ze wszystkimi pomysłami kandydatów i wybrać swoich faworytów.

Dnia 5.10 odbyły się wybory do Zarządu Samorządu Szkolnego. Wybrani członkowie komisji wyborczej znów mieli ręce pełne roboty, ponieważ głosowanie odbywało się już od 1 lekcji. Głosowanie zostało przeprowadzone w sali informatycznej gdzie nad komputerami i uczniami, oprócz członków komisji, czuwał również pan Kordylasiński. Każda klasa przerywała lekcję na krótką chwilę, aby udać się na głosowanie. Mimo tego, że były drobne problemy z komputerami wszystko udało się doskonale i już na przerwie obiadowej zostały ogłoszone wyniki.

Ogłoszenie wyników wyborów spotkało się znowu z wielkimi emocjami i aplauzem. Uczniowie wybrali swoich przedstawicieli na ten rok szkolny i miejmy nadzieję, że zrobią wszystko co w ich mocy aby nikt nie pożałował swojego wyboru. Do Zarządu Samorządu Szkolnego przyjętych zostało 10 członków: 3 osoby z klas pierwszych, 3 osoby z klas drugich i 4 przedstawiciele klas 3.

Lista Zarządu Samorządu Szkolnego na rok 2015/2016:

Klasy 1:

*Anna Jasińska
Jan Leszczyński
Piotr Jasiński*

Klasy 2:

*Julia Janus
Szymon Kubacha
Zofia Maćkowska*

Klasy 3:

*Barbara Kłos
Konrad Frydrych
Łukasz Szewczyk
Jadzia Lipczyńska*

KĄCIK POETYCKI

EL ESPAÑOL

El español es la lengua, mi favorita.

Es como la excursión, muy bonita.

Es como el sol, es como la luna.

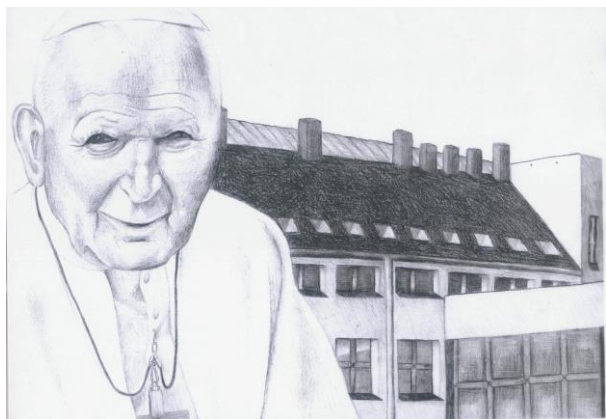
Es como la playa en San Cristobal de la laguna.

Es como una montaña la más alta de todo el mundo.

Pero me gusta subirlo y aprenderlo de forma profunda.

autorką wiersza jest Aleksandra Panek, kl. III E

NASZ PATRON



rys. Jagna Przybylska

Każdy zna Jana Pawła II, ale czy każdy zna ciekawostki z jego życia?

- Wszyscy wiemy, że urodził się w Wadowicach. Jego rodzinny dom stoi przy ul. Kościelnej 7 (dawny Rynek 2). To właśnie tam urodził się Karol Wojtyła.
- Gdy miał 9 lat, zmarła jego matka (13 kwietnia 1929 r.). Trzy lata później, 5 grudnia 1932, w wieku 26 lat, na szkarlatynę zmarł jego brat Edmund.
- Lolek (bo takie miał przezwisko) wybrał studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na pierwszym roku studiów Wojtyła przeprowadził się wraz z ojcem do rodzinnego domu matki przy ul. Tynieckiej 10 w Krakowie.
- Uwielbiał piłkę nożną, oglądał mecze Cracovii.
- 8 lutego 1941 roku po długiej chorobie zmarł jego ojciec.
- Wojna przeszkodziła mu w kontynuowaniu studiów, ale w 1941 roku założył z przyjaciółmi teatr. Po roku jednak zrezygnował z niego i wstąpił do seminarium.
- 16 października 1978 Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przybrał imię Jana Pawła II. Według szacunków jego kandydaturę poparło 103 kardynałów na 111 głosujących. Wynik głosowania ogłoszono o godzinie 18.44. Formalna inauguracja pontyfikatu miała miejsce w trakcie mszy św. na placu św. Piotra
- 22 października 1978. Jan Paweł II został pierwszym papieżem z Polski, jak również pierwszym po 455 latach biskupem Rzymu, który nie był Włochem. Był jednym z najczęściej podróżujących Ojców Świętych w historii. Podczas swojego 27 letniego pontyfikatu odwiedził 129 krajów i przebył ponad 1,6 miliona kilometrów, co odpowiada 40-krotnemu okrążeniu Ziemi wokół równika i czterokrotnej odległości między Ziemią a Księżycem.

- Podczas każdej pielgrzymki, zaraz po wylądowaniu całował ziemię.
- Wniósł na ołtarze więcej świętych, niż wszyscy jego poprzednicy w okresie pięciu wieków.
- Często spotykał się z młodzieżą, zdarzyło mu się raz zaprosić muzyków hip-hopu do Watykanu w celu zaprezentowania swojego talentu.
- Nie wszyscy go uwielbiali - 2 razy usiłowano zabić Jana Pawła II. Pierwszy zamach miał miejsce w Watykanie. Turecki zamachowiec strzelił w kierunku papieża, który osunął się na sekretarza. Rannego Jana Pawła II przewieziono do szpitala i poddano 6-godzinnej operacji. Zamach miał miejsce 13 maja 1981 w rocznicę objawień w Fatimie. Rok później Wojtyła udał się do Fatimy, gdzie chciał podziękować Maryi za uratowanie życia. Tam właśnie został napadnięty bagnetem, lecz nie odniósł obrażeń.
- Niestety 2 kwietnia 2005 około godziny 15.30 w Watykanie, bardzo słabym głosem, papież powiedział: „Pozwólcie mi iść do domu Ojca”. Osobisty lekarz papieski Renato Buzzonetti stwierdził śmierć papieża Jana Pawła II o godzinie 21:37 czasu miejscowego. Nasz patron zmarł po zakończeniu Apelu Jasnogórskiego, w pierwszą sobotę miesiąca i wigilię Święta Miłosierdzia Bożego, w 9666 dniu swojego pontyfikatu.
- Trumnę zmarłego Papieża z prostych desek z drewna cyprysowego (symbolu nieśmiertelności) przykryto płytą z białego marmuru, na której widnieje napis: „Beatus Ioannes Paulus PP II” (Błogosławiony Jan Paweł II).
- Pontyfikat Jana Pawła II jest uznawany za najdłuższy po pontyfikacie św. Piotra i bł. Piusa IX. Wojtyła był papieżem przez 26 lat i pół roku (9666 dni). Długość jego pontyfikatu kontrastuje z papieżem jego poprzednika Jana Pawła I, który panował w Watykanie zaledwie 33 dni. Pierwszym osobistym sekretarzem Jana Pawła II przez cały pontyfikat był Stanisław Dziwisz, natomiast drugim Mieczysław Mokrzycki.
- Proces beatyfikacyjny Jana Pawła II był jednym z najkrótszych w historii Kościoła, rozpoczął się miesiąc po pogrzebie, a zakończył się sześć lat po śmierci.

Przytoczone wyżej fakty z życia wielkiego Polaka to zaledwie garść ciekawostek, ważnych i przełomowych wydarzeń z jego życia. Jan Paweł II - biskup, arcybiskup, kardynał, papież, błogosławiony, święty... To tylko kilka słów, które charakteryzują życie Karola Wojtyły - życie pełne dobroci i zrozumienia oraz wielką misję, jaką przyszło jemu spełnić na Świecie.

ciekawostki przygotowała Gabrysia Anglart, kl. I D

Opiekunowie redakcji: Magdalena Grzybek, Olga Król, Justyna Rudomina
Gazetę „Gimpresje” redagują uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Suchym Lesie
Marcelina Francuz, Gabriela Anglart, Andrzej Karpiński, Marta Izydorczyk, Aleksandra Panek, Martyna Gwiazda